

Powinniśmy być

Powinniśmy być... Impresja na kilka czasowników, reż. Wiktor Moraczewski, Janusz Adam Biedrzycki, Teatr CHOREA w Łodzi



Piotr Olkusz

aA aA aA



fot. HaWa

faktycznie chcemy?

Szorstkość tytułu sugeruje, że przedstawienie będzie szorstkie. W trybie rozkazującym, jak modalny predykatyw (czyż nie tak językoznawcy nazwaliby najpopularniejszy z wariantów słowa o powinności?). A przecież oglądamy coś na kształt ruchowej medytacji: Anastazja Bakhtyukova i Michał Rudkowski jakby namyślają scenę, mierząc ją krokami i spojrzeniem. *Powinniśmy być...* Tytułując swój spektakl, w którym jednak nie odrzucają, tak po prostu, formułując ten nakaz rzeczywistości. Zastanawiają się: czy faktycznie powinniśmy? Czy

A w tym braku jednoznacznego odrzucenia wymogów rzeczywistości (bo czy można, o tak, obrażać się na codzienność?) jest przedziwna głębia spektaklu zrobionego przez młodych. Nie ma tu miejsca na konformizm spod znaku „skoro trzeba, to trzeba, świata nie zmienimy”, ale i nie gości – koniec końców – szybko wypalające się zawołanie o bunt ponad wszystko. Często jest zaś pytanie o to, jak odnaleźć się tu, gdzie jestem, gdzie odstęp między horyzontem powinności a horyzontem pragnień jest tak odległy, że trudno jedno godzić z drugim.

Rozgrywający się w niemal pustej przestrzeni spektakl jest ciągiem tańczonych epizodów z półobecną, niewalczącą o pierwszy plan muzyką Pawła Odorowicza i odtwarzanymi nagraniami rozważań dwojga tancerzy o... wszystkim. Brzmi nonszalancko, czasem wręcz naiwnie, ale przecież w ramach przyjętej konwencji, dla której wyznacznikiem jest nieukrywanie wieku twórców (wciąż jeszcze, kupując piwo, proszeni są zapewne o „okazanie dowodzików” – szczęśliwcy!), jest na to miejsce. Całkiem zresztą uporządkowane; przedstawienie dzieli się na sześć rozdziałów tytułowanych oddzielnie: „kocham”, „marzę”, „nienawidzę”, „rozzczarowuję się”, „walczę o”, „jestem”. I tylko połowa z tych słów ma za plecami jakąkolwiek agresję: reszta pisana jest przecież pozytywnymi głoskami nadziei na jutro, całkowicie wywracając stolik uprzedzeń i wyobrażeń o przedstawieniu z powinnością w tytule. Powinniśmy być... Czyli „powinniśmy kochać”, „powinniśmy marzyć”, „powinniśmy zrozumieć, co to znaczy «jestem»”. Nienawiść, rozzczarowanie, walka – nie są w przedstawieniu Młodzieżowej Chorei planem A – są tym towarzyszem, którego może warto próbować zrozumieć, aby zmienić?

Abstrakcyjny ruch, dwie różne techniki tańca (to ciekawe rozpoznawać, jak estetyka Anastazji Bakhtyukovej szuka swojego miejsca w dialogu z nierzadko sformalizowanym gestem Michała Rudkowskiego) i niewiele – na szczęście – upraszczającej symboliki. Oczywiście wolałbym, aby snując rozważania o tym, co nas krępuje, nie wnosić na scenę nadzwyczajnie długiej skakanki jak nadzwyczajnie grubej liny... W ogóle odnalazłbym się w przedstawieniu jeszcze lepiej, gdyby jego twórcy nie obawiali się, że niezilustrowanie czegoś czytelnym gestem i obrazem, powielającym faktycznie treść sączących się z głośników fraz, może być niezrozumiałe. Wolałbym na pewno mniej słów. Wolałbym więcej miejsca dla mnie, dla odbiorcy, który chce (nie powinien, ale chce!) współtworzyć interpretację spektaklu. Ale nie znaczy to wcale, że Anastazja Bakhtyukova i Michał Rudkowski krępowali nas zamkniętymi komunikatami. Może trochę zlekli się pustki?

A przecież zupełnie niesłusznie, bo ich przedstawieniu nie brakuje konkretów. Nie muszą obawiać się, że niezajęty widz ucieknie myślą z ich spektaklu. Mniej w teatrze może oznaczać naprawdę dużo i świadczy o tym jedna ze scen ich spektaklu, w której najpierw zastygają w bezruchu, później zaś dopiero rozpoczynają przetaczanie się przez scenę z lewej do prawej, mając w tle projekcję czegoś na kształt wielkiego okna. Przez takie okno wyfrunął niejeden Piotruś Pan. I pod takim oknem zagrano niejedną z najpiękniejszych wieczornych ballad. Tu Anastazja Bakhtyukova i Michał Rudkowski dają jedynie szkic swojej opowieści o marzeniach. Pięknie jest dostać od twórców tego spektaklu szansę na wypełnienie tego szkicu własnymi barwami.

Powinniśmy być... Impresja na kilka czasowników to przedstawienie (znów) inne od innych w Chorei. Kameralne, przypominające o rozmiarach sceny i o emocjach, które wywoływały pierwsze, historyczne już, spektakle łódzkiego zespołu. Szukamy siebie,

POWIĄZANE TEATRY



Teatr CHOREA

PRZECZYTAJ TEŻ



Monika Wąsik

To, co jest teatralne, jest zespołowe



Olga Katafiasz

Bunt w czasach zarazy



Malwina Głowacka

Love story z psychoanalizą w tle



Łukasz Drewniak

K/130: Kraków: operacja salami



Olga Katafiasz

Bez iluzji?



Jan Tomasz Seweryn Jasiriski

Teoria sztuki dramatycznej [fragmenty podręcznika dla aktorów]

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



snujemy impresję o tym, na czym nam zależy, jacy jesteśmy, co chcemy robić.

14-07-2021

Teatr CHOREA w Łodzi

Powinniśmy być... Impresja na kilka czasowników

Na podstawie monologów Anastazji Bakhtyukovej i Michała Rudkowskiego

reżyseria i choreografia: Wiktor Moraczewski, Janusz Adam Biedrzycki

scenariusz i dramaturgia: Katarzyna Mańko

muzyka: Paweł Odorowicz / Endless Tree Production

kostiumy i scenografia: Kinga Kubiak

opieka artystyczna: Katarzyna Wielechowska

reżyseria światła: Tomasz Krukowski

realizacja dźwięku: Marcin Dobijański

zdjęcia: Paweł Klepacz / Potato Films

obsada: Anastazja Bakhtyukova, Michał Rudkowski (Młodzieżowa Grupa Teatralna Teatru CHOREA)

premiera 29.05.2021

JANUSZ ADAM BIEDRZYCKI

WIKTOR MORACZEWSKI

KATARZYNA MAŃKO

ŁÓDŹ

TEATR CHOREA

Powinniśmy być... Impresja na kilka czasowników, reż. Wiktor Moraczewski, Janusz Adam Biedrzycki, Teatr CHOREA w Łodzi



Fot: Paweł Klepacz



Oglądasz zdjęcie 1 z 23

teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook

